Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 239 Kraków, sobota 17 października 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Konstytucja jako hasło walki wyborczej

Ostatnia Rada Naczelna PPS powzięła uchwałę, domagającą się rozwiązania Sejmu i dokonania nowych wyborów. Uchwała nakłada na partję, między innemi, obowiązek zastanowienia się nad programem wyborczym i poważnego przedyskutowania go.

Program będzie musiał objąć ogromną liczbę zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, wewnętrznej, gospodarczo-finansowej, kulturalnej. Jedno z miejsc wśród nich naczelnych zajmie niewątpliwie sprawa **naprawy Konstytucji**, boć właśnie w myśl art. 125 obowiązującej dziś ustawy konstytucyjnej, Sejm następny będzie miał prawo zmienić ją **bez udziału Senatu** większością trzech piątych głosujących przy obecności połowy ogólnej ilości posłów.

Chciałbym tedy zwrócić uwagę na sprawę, która odeszła nieco w cień wobec nawału codziennych trosk i trudności życiowych, ale która — pomimo to — posiada znaczenie pierwszorzędne i rozstrzygnie — może na czas dłuższy — o ustroju Państwa Polskiego, o losie zdobyczy politycznych, a pośrednio i społecznych, klasy robotniczej.

W opinji publicznej istnieje kilka prądów co do omawianej sfery problemów. Rozpatrzmy je kolejno.

1) **Monarchiści.** Ten obóz nie reprezentuje żadnej siły rzeczywistej; składa się z kilkudziesięciu studentów, paru dymisjonowanych generałów, kilku starych panien z arystokracji oraz z redaktora wileńskiego „Słowa", który to redaktor zresztą udaje się, jak wieść niesie, do paryskiej Szkoły nauk politycznych, co uważam za zupełnie słuszne. Bądź co bądź, możemy bez ryzyka pozostawić zacne to towarzystwo na uboczu.

2) **Zwolennicy ustroju t. zw. amerykańskiego**, t. zn. przebudowy Rzeczypospolitej Polskiej na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ci stanowią pewien stosunkowo dość znaczny odłam w społeczeństwie. Niestety, nigdy dotąd nie próbowali oni — o ile wiem — sformułować dokładnie swoich propozycyj. Mam wrażenie, że jest to raczej nastrój, niż program wyraźny, nastrój — w dodatku — zabarwiony legendą, nie znajomością rzeczy.

Ustrój t. zw. amerykański oznacza: możliwie najdalej idące oddzielenie władzy ustawodawczej od wykonawczej w zakresie polityki wewnętrznej; pełnia „wewnętrznej" władzy wykonawczej w rękach prezydenta, wybieranego przez głosowanie powszechne: bezpośrednie uczestnictwo władzy ustawodawczej — w postaci Senatu — w kierowaniu polityką zagraniczną i w nominacjach dyplomatycznych; zmiana urzędników odpowiedzialnych z chwilą dojścia do stanowiska nowego prezydenta (t. zw. spoil-system, czyli „system podziału łupów"); zupełna niezależność sądownictwa i jego kontrola nad zgodnością ustaw z Konstytucją.

Poszczególne składniki ustroju stanowią — rzecz naturalna — całość organicznie z sobą wzajemnie związaną. Niepodobna wyrwać jednej zasady bez pociągnięcia zarazem innych. Ustrój „amerykański" powstał historycznie w pewnych określonych warunkach, jako ustrój związku federacyjnego, na określonem podłożu społecznem i kulturalnem. Posiada jedną główną — pomiędzy innemi — wadę: słabą elastyczność. Zatarg pomiędzy prezydentem a władzą ustawodawczą powoduje odrazu sytuację katastrofalną, najlepszym przykładem tragiczny upadek Wilsona. Potężne Stany Zjednoczone mogą sobie na takie konflikty pozwolić; w naszych warunkach wstrząśnienia rozsadziłyby państwo. Z drugiej strony mamy brak kontroli przedstawicieli narodu nad działalnością władzy wykonawczej; na to klasa robotnicza nie da zgody. I wreszcie sądownictwo, rozstrzygające o zgodności ustaw z Konstytucją u nas oznaczałoby niesłychane wzmocnienie wpływów reakcyjnych, no a „system podziału łupów" — kompletną demoralizację biurokracji.

3) Zwolennicy „naprawy" parlamentaryzmu. Do nich zaliczam twórców różnych, narazie bardzo mglistych jeszcze kombinacyj, wysuwanych przez koła Związku Ludowo-Narodowego, grupy pp. Dubanowicza i Strońskiego, przez niektóre żywioły ChD i „Piasta". Z pstrej sieczkarni projektów można wyłuskać następujące „przysmaki": wzmocnienie władzy prezydenta do granic bliżej nieznanych; równouprawnienie Senatu i Sejmu; ograniczenie odpowiedzialności parlamentarnej ministrów w ten sposób, że większość kwalifikowana tylko naprzykład dwóch trzecich, może zmusić gabinet do dymisji (książka p. Dubanowicza p. t. „Rządy gabinetu"); ale nadewszystko i przedewszystkiem **ograniczenie prawa głosowania.**

Teoretycznie ma to, razem czy osobno brane, wzmocnić Rząd, umożliwić stworzenie stałej większości w Sejmie itp.; w praktyce zmierza do zapewnienia w drodze środków sztucznych przewagi dla prawicy i dla klas posiadających.

Z punktu widzenia socjalistycznego rzecz się przedstawia następująco:

Co do złych stron demokracji parlamentarnej socjalizm nie ma złudzeń. Nie miał ich już wtedy, kiedy dzisiejsi „krytycy" parlamentaryzmu pieli na jego cześć hymny pochwalne. Uważamy demokrację parlamentarną za jedyną formę ustrojową, która umożliwia klasie robotniczej walkę w warunkach stosunkowo najdogodniejszych, a społeczeństwu, jako całości, stosunkowo najłatwiejsze przebrnięcie przez obecną „epokę przejściową" do socjalizmu. Przypuszczamy, że demokracja parlamentarna pozostanie i w przyszłości na długo systemem politycznym w demokracjach społecznych.

Z naszego stanowiska zaleta podstawowa ustroju, o którym mowa w tej chwili, polega na jego „elastyczności", na tem, że zmiana klas społecznych u steru władzy może się w jego granicach dokonywać bez gwałtownych wstrząśnień, które, podważając byt gospodarczy narodu, utrudniają zarazem nową organizację wytwarzania i podziału dóbr.

I dlatego **Polska Partja Socjalistyczna** pójdzie do wyborów z hasłem **obrony zasad głównych demokracji parlamentarnej** przeciwko atakowi świadomej czy nieświadomej reakcji. Ale ze swojej strony postawi **szereg żądań, które nasz ustrój państwowy pogłębią, rozwiną, a przedewszystkiem zmuszą do wprowadzenia w życie zasad konstytucyjnych, pozostających dotychczas na papierze.**

Chadecy przeciw lokatorom

Od dłuższego czasu szerokie warstwy lokatorów wysuwają **hasło wstrzymania podwyżki komornego.** Żądanie to jest słuszne i ma głębokie uzasadnienie gospodarcze. Nikt bowiem, komu leży na sercu dola mas pracujących, uginających się pod brzemieniem ciągłych redukcyj dni pracy, wzrastającego bezrobocia i szalejącej drożyzny, nie będzie stał w takiej chwili na stanowisku podwyżki komornego.

Podwyżka ta w chwili, gdy budżet pracowniczy jest już głodowy, nie może dłużej obowiązywać, albowiem w ten sposób podraża się niesłychanie koszty utrzymania. Gdy do tego dodamy potrójny podatek lokatorski: państwowy, miejski i kwaterunkowy, to każdy zrozumie, jakim to ciężarem kładzie się na budżet szerokich mas.

Wyrazem opinji najszerszych mas ludności jest **wniosek klubu poselskiego PPS, zgłoszony w Sejmie dnia 6 października.** We wniosku tym podniesiono — oprócz wstrzymania od 1-go stycznia 1926 roku dalszych podwyżek komornego — także palącą sprawę **całkowitego zawieszenia eksmisji bezrobotnych.**

I oto dnia 14 bm. na komisji sejmowej z całą gwałtownością **przeciwko temu wnioskowi wystąpili** lokaje kamieniczników — **chadecy**, ośmielający się nazywać — stronnictwem robotniczem!

Gdy zaczął przemawiać referent tego wniosku (i zgodnego z nim w treści wniosku NPR) — **tow. Pużak, — wówczas dwaj chadecy, poseł Blitner i poseł Piechocki, z wielkim krzykiem, przerywając referentowi, domagali się od przewodniczącego komisji, tow. dra Marka, żeby do referatu nie dopuścił,** a to z powodu, że wnioski są niewydrukowane!... A gdy tow. dr. Marek oparł się temu żądaniu, ze względów czysto formalnych — referent bowiem zaczął przemawiać, — wtenczas **chadecy demonstracyjnie opuścili salę obrad w nadziei, że uda się im posiedzenie komisji zerwać.** Nie udało im się to, gdyż pozostałe kluby tej demonstracji chadeków-kamieniczników nie poparły. Referent swoje wywody zakończył, a komisja odbędzie dyskusję po zasięgnięciu jeszcze opinji rządu, który ma swoje stanowisko w tej sprawie na następnem posiedzeniu wyłuszczyć.

Zachowanie się chadeków, mieniących się partją robotniczą, jest ze wszech miar oburzające. W chwili, gdy masy bezrobotnych są zagrożone ciągłemi eksmisjami i to w okresie nadchodzącej zimy, gdy masy pracujące, zmaltretowane wskutek kryzysu i drożyzny, pokładają nadzieję w Sejmie, licząc, że on im przyjdzie z jakąś doraźną pomocą, w takiej chwili panowie chadecy, ze względów niby formalnych, tak ważną sprawę chcieliby usunąć z porządku dziennego! Ale i pod względem formalnym nie mają racji. Referat był zapowiedziany jeszcze w zeszłym tygodniu, druk był gotowy, tylko chadekom nie było i nie jest pilno... **Sami kamienicznicy nie mają odwagi sabotować tej sprawy — wyręczają ich jednak chadecy.**

Dobrze, że tak się stało. Niech te szeregi robotników, które pozostają pod wpływami chadeków, poznają nareszcie właściwe intencje swej partji. Niech się na tym przykładzie przekonają, że partja, będąca folwarkiem Korfantego i kamieniczników — jest wrogiem klasy robotniczej.

Nie jest to pierwszy zdradziecki krok tych „przedstawicieli robotniczych" nawet w tej sprawie, gdyż przed kilku dopiero dniami podaliśmy notatkę „Głosu Narodu" przeciw lokatorom. Robotnicy, obałamuceni przez chadeków, powinni zapamiętać sobie tę zdradę.

Chadecy, jak wynika z ich postępowania, całkiem jawnie stanęli po stronie kamieniczników. Na wczorajszem posiedzeniu lwowska Rada miejska obradowała nad wnioskiem socjalistycznych radców o wstrzymanie podwyżki czynszów. Znalazł się jeden tylko radca, który wniosek ten zwalczał, mianowicie **chadecki senator**, prof. Thullie. Ten stary klerykał, który teraz przerobił się na „demokratę", tak zaciecie zwalczał ten wniosek, że nawet reprezentanci kamieniczników byli oburzeni. Lwowska Rada miejska uchwaliła kompromisowy wniosek, aby **zwrócić się do rządu o wstrzymanie podwyżki czynszów przez cały rok 1926.**

Chadecy ponieśli klęskę, a towarzysze nasi mogą się pochlubić pięknym sukcesem. Wszak pierwsza to Rada miejska, która stanęła w obronie lokatorów, a inicjatywę dali reprezentanci PPS. Rozumie się, że **w Krakowie coś podobnego się nie stanie**, gdyż Kraków nie ma Rady miejskiej, jako reprezentacji obywatelskiej.

Daremnie „Głos Narodu" stara się odwrócić kota do góry ogonem, atakując pos. dra Marka, który biedaków-chadeków w komisji prawniczej teroryzuje. Ludność będzie wiedziała, co o tem

sądzić, mając jeden i drugi przykład — dalsze niezawodnie przyjdą, — jakiej obrony może się spodziewać od pp. Holeksów i Puchałków.

Cała klasa robotnicza musi energicznie poprzeć żądanie zaprzestania dalszych zwyżek komornego, zakazu eksmisji bezrobotnych i zawieszenia podatków lokatorskich!

* * *

Kongres lokatorów w Poznaniu

Przez dwa dni odbywał się w Poznaniu na sali p. Jarockiego kongres lokatorów, na który zebrali się oprócz delegatów miejscowych zrzeszeń lokatorskich, rozmaici przedstawiciele związków z innych dzielnic Polski. Przemawiali pp. Kubiaczyk, adw. Lompa z Poznania, Burnczyk z Krakowa, Wawrzyniak z Kościana, Pope z Poznania. Mówcy domagali się jak najszybszego przeprowadzenia noweli do ustawy o ochronie lokatorów, zaprowadzenia 3 instancji w sądach województwa dla spraw eksmisyjnych, wstrzymania dalszej podwyżki komornego ze względu na obecną nędzę i bezrobocie itd. Żądania te wyrażona w rezolucji, którą zjazd, kończąc obrady przyjął.

Niepokojący wzrost drożyzny

W swej mowie na otwarcie Sejmu w dniu 6-go bm. powiedział p. Grabski, że zachwianie się złotego nie wpłynęło na ceny albo w bardzo małym stopniu. Miało to znaczyć, że wewnętrzna siła kupna złotego, mimo jego zachwiania się, nie zmalała, a temsamem drożyzna nie wzrosła.

Fakta mówią jednak zupełnie coś innego. Tylko co do mąki i chleba można napewno stwierdzić, że w ostatnich 4 tygodniach nie podrożały, chociaż i na nich znać pośrednie podrożenie przez pogorszenie się jakości. Natomiast szereg innych artykułów pierwszej potrzeby podrożał w stosunku od 5 do 20 procent. Podrożał cukier, podrożał spirytus do palenia, podrożała nafta, podrożały mięso i masło, słowem mamy nieśmiałe wprawdzie ale ciągłe podnoszenie się cen, które nie daje się jeszcze dotkliwie odczuwać, ale istnieje.

Jeżeli Polska dotychczas miała renomę najdroższego kraju, to w porównaniu np. z Niemcami fakt ten jest urzędownie stwierdzony. Wedle „Wiadomości statystycznych" wskaźnik cen hurtowych na artykuły spożywcze jest u nas daleko wyższy niż w Niemczech. Przyjmując wskaźnik przedwojenny 100, to wskaźnik w sierpniu artykułów żywności pochodzenia roślinnego wynosił u nas 116'5, w Niemczech zaś 96; dla artykułów żywności pochodzenia zwierzęcego wskaźnik u nas wynosił 151'5, w Niemczech zaś 119'8.

Z cyfr powyższych widzimy, że u nas **ceny hurtowe były o 20 do 30 procent wyższe niż w Niemczech** na wszystkie artykuły żywności. W rzeczywistości **różnica na naszą niekorzyść była jeszcze większa**, ponieważ ceny detaliczne u nas są wyżej niż w Niemczech kalkulowane, ponieważ kupiec niemiecki zadowala się mniejszym zyskiem niż nasz, dążąc do wyższego zarobku przez większy obrót.

W przeciwieństwie do artykułów żywności ceny artykułów przemysłowych są w Niemczech wyższe niż u nas. Np. dla wyrobów włókienniczych wskaźnik wynosi u nas 151'2, w Niemczech zaś 270'1. Ta różnica w porównaniu z cenami żywnościowymi oznacza, że rolnik niemiecki, który za swe płody otrzymuje mniej niż nawet przed wojną, płaci za artykuły przemysłowe blisko trzy razy tyle co przed wojną. U nas zaś rolnik dostaje za swe płody wyższą cenę, podczas gdy cena wyrobów przemysłowych wzrosła tylko o 50 proc. Jeżeli więc nasi chłopi skarżą się, zupełnie zresztą słusznie, na drożyznę artykułów przemysłowych, to na pociechę można im powiedzieć, że w Niemczech jest pod tym względem daleko gorzej.

Wracając do oświadczenia p. Grabskiego, że spadek złotego nie dotknął konsumcji wewnętrznej, musi się na podstawie znanych każdemu objawów życia codziennego stwierdzić, że tak nie jest. Drożyzna — powtarzamy — powoli a stale idzie w górę, przy jednych artykułach wolniej, przy innych szybciej. Rząd, stosownie do swej zasady nieuznawania wzrostu drożyzny, nic też nie robi, aby ją powstrzymać. Mieliśmy tego klasyczny przykład na cukrze, gdy rząd „zainteresowal" się zadekretowaną przez cukrowników podwyżką, ale to zainteresowanie się w niczem nie zmieniło stanu rzeczy tj. przy podwyżce zostało. Tak samo rząd postępuje przy naciąganiu cen węgla i nafty, a nawet jako właściciel kopalń i rafinerji sam w podwyżkach bierze udział.

Koniecznem jest, aby rząd w inny niż dotąd sposób sprawą tą się zajął. Dopóki drożyzna robi małe postępy, można jeszcze zaradzić; potem, gdy urośnie jak w latach 1922/23, na środki zaradcze może być zapóźno.

Ataki endecko-kapitalistyczne na zdobycze społeczne a chadeccy „przyjaciele" robotników

W związku z obecnym kryzysem gospodarczym, różni adwokaci kapitalistów domagają się rewizji ustawodawstwa społecznego, a więc obalenia Kas chorych, skasowania urlopów, a przedewszystkiem przedłużenia dnia roboczego ponad 8 godzin. Niedawno na Radzie przemysłowo-handlowej przedstawiciel „Lewiatana" poseł Wierzbicki wygłosił mowę, w której przedłużenie dnia pracy podnosił, jako jeden z głównych warunków „sanacji" stosunków gospodarczych. Poseł prawicowy Dubanowicz zamieścił w „Warszawiance" artykuł, w którym narzeka, iż **„produkcja krajowa obciążona niezmiernemi ciężarami, nałożonemi na nią przez t. zw. zdobycze socjalne"**. Naturalnie, występom antyrobotniczym przywódców kapitalistycznych — sekunduje cała prasa endecko-kapitalistyczna.

Do czego zdąża kapitalizm „polski"? Potęgując bezrobocie, kapitaliści chcą **wymusić** od państwa korzystne kredyty, ulgi podatkowe, żądają odpowiedniej polityki gospodarczej państwa, sprzyjającej rabunkowym apetytom kapitalizmu, — na klasie robotniczej zaś, drogą obalenia ustawodawstwa społecznego, pragną wymóc **przedłużenia dnia roboczego!**

Państwo — zdaniem kapitalistów — będzie potężne tylko wówczas, gdy oni tylko będą zadowoleni, zabezpieczeni i wyposażeni we wszelkie środki nieograniczonego wyzysku robotnika i konsumenta. Oczywiście, ze strony proletarjatu nie może być mowy o jakiemś pogorszeniu zdobytych w ciężkiej, ofiarnej walce reform społecznych. Stanowią one **jedyną, realną** ojczyznę klasy robotniczej, poza którą robotnik widzi tylko nędzną wegetację, swój materjalny, kulturalny i moralny **upadek**. Reformy społeczne — to podstawa bytu nowoczesnego robotnika-obywatela, bez niej nie ma dla niego już warunków rozwoju, a być może tylko staczanie się na najniższy poziom bytowania, właściwy epoce nieskrępowanego niczem wyzysku kapitalizmu, w pierwszych stadjach jego rozwoju.

Zdawałoby się więc, że każde stronnictwo, choćby tylko mieniące się robotniczem, z całą stanowczością odeprze roszczenia kapitalistów do obalenia ustawodawstwa robotniczego, a szczególnie 8-godzinnego dnia pracy. Aż oto — co nie jest dla nas niespodzianką — na obalenie 8-godz. dnia pracy godzi się **chadecja!** „Głos Narodu" (Nr. 237) cytując bratni swój organ chadecki „Postęp", iż robotnik **„potrafiłby jeszcze dla tej Ojczyzny (!) i jedną godzinę więcej pracować"** zauważa, że **„ofiary muszą być obustronne"!** Bo chodzi tylko o to, żeby w zamian za przedłużenie czasu pracy kapitaliści nie szukali 100-procentowych zysków, lecz zgodzili się na mniejszy zysk, i by dyrektorzy fabryk mniejsze aniżeli 20-tysięczne pobierali pensje. Oczywiście, że kapitaliści na obniżkę zysków się nie zgodzą a dowodem, że dziś zamykają fabryki, nie chcąc ich prowadzić z powodu rzekomo małych zysków.

Obalenie ustawy o 8-godz. dniu pracy, byłoby **wydaniem miljonowych rzesz robotniczych na łup kapitalistyczny, bez żadnej ulgi dla konsumentów** w formie potanienia towarów. Żaden czynnik, któryby zmienił ustawę o czasie pracy na korzyść kapitalistów, nie przeprowadziłby ustawy o **cenach maksymalnych**, lub o ograniczeniu zysków kapitalistów.

Widzimy, że chadecja gotową jest pod pretekstem frazesu o „obustronnych ofiarach" do złamania **8-godz. dnia pracy**. Hasło do walki o odebranie robotnikom tego prawa, dał przecież wódz **chadecji „poseł"** dewotek krakowskich, geszefciarz węglowy — p. Korfanty! Jakiemi metodami dąży ten „robotniczy poseł" do ograbienia klasy robotniczej z jej praw świadczy numer 277 „Rzeczypospolitej", na której czele zamieścił, w rozmiarach całej stronicy, rysunek, przedstawiający ministra pracy Sokala, wypędzającego robotników z fabryki temi słowy: **„Precz z fabryki! Praca ponad 8 godzin jest zbrodnią!"** Rysunek zaopatrzył Korfanty taką uwagą: **„Jeszcze jeden taki minister — i szlus!..."**

Rysunek „Rzeczypospolitej", nieudolny zresztą, należałoby reprodukować i rozlepić w okręgach robotniczych, aby robotnicy przekonali się, jak wodzowie chadeków bronią ich praw.

„Ch. D. poprze więc kapitalizm, jako środek (!) produkcji, ale stanie w obronie praw należnych robotnikowi" — kończy „Głos Narodu". Tyle obłudy i perfidji w jednem zdaniu wypowiedzieć może tylko klerykał! Chadecja potrafi poprzeć kapitalizm w akcji za przedłużeniem dnia pracy na razie o godzinę dla „ojczyzny" i... „stanie w obronie" praw robotnika, obalając jego najważniejszą zdobycz: 8-godzinny dzień pracy! Taką oto **„politykę robotniczą"** mają jeszcze czelność chwalić się chadecy!

M. P.

Parodja partji

CHADECY Z OBCYCH PISM DOWIADUJĄ SIĘ, CO CZYNI KORFANTY

„Głos Narodu" prowadzi rubrykę, zatytułowaną „O czem piszą inni?", w której w dniu wczorajszym za łódzkim „Głosem Polskim" powtarza wiadomość, że „poseł Witos czyni podobno w Warszawie przygotowania do obalenia gabinetu p. Grabskiego i **w tym celu odbywa poufne konferencje polityczne z przedstawicielami różnych stronnictw, a zwłaszcza z posłem Korfantym".** — Dalej chadecki organ podaje za tymże dziennikiem łódzkim wersję, iż plastowski dziennik w Warszawie — „Echo Warszawskie" ma ulec zwinięciu i przenieść swój bagaż do korfanckiej „Rzeczypospolitej".

Byłoby rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż dziennik, nie posiadający własnych informacyj o różnych zakulisowych sprawach politycznych jakiegoś przywódcy partyjnego, dzieli się ze swoimi czytelnikami tem, co o sprawach owych wyczytał gdzieindziej. Notabene, o ile chodzi o polityka z innego obozu, może nie wtrącać się do jego gry i nie dodawać swojego komentarza.

Ale p. Korfanty jest **wodzem chadecji, był jej najbardziej firmowym kandydatem do Sejmu**, postawionym przez nią na wielu listach wyborczych... I oto okazuje się, iż dziennik chadecki o jego porozumieniu się z p. Witosem zbiera słuchy przy obcych kominkach i od siebie wogóle nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie.

Gdy chodziło o „Rzeczpospolitą", „Głos Narodu" wyjaśniał, że nie jest to organ chadecki, lecz prywatne pismo p. Korfantego; za postępowanie więc tego pisma chadecja odpowiadać nie może; to samo odnosi się i do „Polonii", drugiego prywatnego pisma p. Korfantego. Już to musiało zdumiewać, że **przywódca stronnictwa, człowiek**, w którym można się domyślać mózgu partji — ma swoje, **niezależne od interesów partji cele polityczne**, dla których utrzymuje dwa sztaby dziennikarskie, będące na jego tylko, a nie partji usługach.

Dzisiaj „Głos Narodu" mimowolnie zdradza, że p. Korfanty może bez wiedzy chadecji krakowskiej prowadzić jakieś poufne pertraktacje z p. Witosem, o których tutejsze pismo klerykalne chwyta wieści, skąd może...

Pytanie więc, **jaki jest stosunek p. Korfantego do chadecji? Czy jest on wodzem? Czy jest w rzeczywistości tylko tym miljonerem-przyjacielem**, od którego chadecja doznaje pewnych świadczeń, ale praw żadnych rościć sobie do niego nie może i nie śmie od niego żądać żadnych wyjaśnień, bezwolnie pociągana tam, dokąd ją prowadzą jego osobiste kalkulacje?

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Skandal ze „Świętem Nieznanego żołnierza"

Protest tow. posła Barlickiego — List Wacława Sieroszewskiego do ministra Sikorskiego

Władze wojskowe oznaczyły dzień 2 listopada na uroczystości złożenia hołdu zwłokom Nieznanego Żołnierza poległego w latach 1918—1920, które zostaną umieszczone w grobowcu na placu Saskim. Jak już wiadomo przez losowanie padł wybór zwłok z cmentarza lwowskiego.

Onegdaj odbyło się w Szkole Podchorążych zebranie Komitetu, który ustalił porządek całej uroczystości. Wedle ostatecznego planu uroczystość rozpocznie się we Lwowie a końcowym jej etapem będzie złożenie zwłok do grobowca na pl. Saskim w Warszawie.

EKSHUMACJA ZWŁOK

i przewiezienie na kolej odbędzie się bardzo uroczyście: z dużym ceremonjałem wojskowym.

Trumna będzie umieszczona na specjalnym wagonie-platformie pomiędzy dwoma wagonami przeznaczonemi na wieńce złożone we Lwowie i na pośrednich stacjach przez delegacje w drodze do Warszawy, gdzie też będą oddawane zwłokom honory wojskowe. Nadto 2 wagony osobowe będą przeznaczone dla delegacyj towarzyszących zwłokom.

W WARSZAWIE

Pociąg przybędzie do Warszawy o godzinie 6 rano na dworzec Główny, skąd odrazu trumna zostanie podług specjalnie przewidzianego ceremonjału przewieziona do katedry.

Następnie wyruszy pochód na plac Saski, gdzie nastąpi złożenie zwłok. Cała uroczystość ułożona została przez władze wojskowe wedle znanej recepty, z defiladami raportami i mowami i dzięki temu brak jej będzie **prostoty i skromności**, które znacznie bardziej odpowiadają żałobnemu obchodowi na cześć szarego żołnierza.

SKĄD SIĘ WZIĄŁ W KOMITECIE P. ADAM ZAMOYSKI?

Po odczytaniu programu uroczystości i załatwieniu spraw formalnych zabrał głos poseł Miedziński (Wyzwolenie) i zaprotestował przeciwko powołaniu do komitetu honorowego **p. Adama Zamoyskiego** osławionego wodza prawicowych organizacji o charakterze antyrepublikańskim.

Powołanie p. Zamoyskiego do komitetu wywołało rozmaite komentarze i przypuszczenia, i jest ogólnie uważane **za gruby nietakt** wobec innych członków komitetu.

Tow. poseł Barlicki wysłał wczoraj następujący list do p. ministra spraw wojskowych:

„Szanowny Panie Ministrze!

Dowiedziałem się, że do składu Prezydjum honorowego Komitetu uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza został zaproszony p. Adam Zamoyski.

Szkodliwa dla państwa działalność p. Zamoyskiego jest powszechnie znana i nie umiem sobie wytłómaczyć umieszczenia jego nazwiska na liście członków Prezydjum.

Ze swojej strony muszę uprzedzić Pana Ministra, że utrzymanie tego stanu rzeczy **uniemożliwiłoby mi przyjęcie udziału w Komitecie**, co sprawiłoby mi prawdziwą przykrość.

Do przytoczonego listu dodaje „Robotnik" uwagę, że **oczywiście wszyscy nasi towarzysze** zaproszeni do komitetu, **przyłączają się do oświadczenia tow. Barlickiego** i nie wezmą udziału w komitecie.

LIST WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO

Analogiczne stanowisko zajął Wacław Sieroszewski, który wobec tego, że nazwisko p. Adama Zamoyskiego w **żadnym wypadku nie może mieć nic wspólnego ze czcią dla Żołnierza, poległego za Ojczyznę** — zwrócił się do p. min. Sikorskiego, z wezwaniem do **skreślenia jego nazwiska z listy członków komitetu.**

Gdyby minister nie przychylił się do tego żądania, Wacław Sieroszewski zapowiada również swoje wystąpienie z komitetu...

Dość rzezi marokkańskiej!

Socjaliści francuscy przeciw wojnie z Abd-el-Krimem

Tow. Jan Longuet umieścił w paryskiej „Walce socjalnej" artykuł pt. **„Jak długo jeszcze ma trwać rzeź w Marokku?"** W artykule tym pisze:

„Wróciły znowu piękne czasy komunikatów o „zakrojonych na wielką skalę operacjach". o „obrzuconych bombami" kobietach i dzieciach, o wielkich zwycięstwach naszych sławnych generałów i o dzikiej ucieczce nikczemnego wroga! I dzieje się to w tym samym czasie, kiedy w Genewie bez końca składa się uroczyste deklaracje pokojowe, a francuski prezydent minist ów pożycza sobie naszej pacyfistycznej terminologji, aby potępiać „rzeźnię" z lat 1914—1918!

Jak długo jeszcze będzie trwała obecna rzeź?

Wiele jeszcze kalek i trupów, ile ruin i nędzy potrzeba, aby położyć kres tej nowej zgubnej militarystycznej awanturze kolonjalnej? Niestety, nic nie wskazuje na to, aby wkrótce opamiętano się na lepsze. Zdaje się, że p. Painleve skapitulował całkowicie przed militarystami i kapitalistami z Banku de Paris et des Pays Bas, którzy maczali swe ręce w każdej aferze marokkańskiej. Najwyraźniej o zamiarach rządu świadczy fakt, że p. Painleve pod błahym pozorem oparcie odwleka zwołanie parlamentu jak tego domagali się nasi towarzysze Blum, Paweł Faure i Hubert Rouger. Rząd widocznie zdecydował się ostatecznie na politykę „przetrzymania", która każe kontynuować wojnę w Marokku za wszelką cenę, dopóki się nie zgniecie „powstańców" i nie uratuje „prestiżu" Francji przywracając w górach Riffu — suwerenność Hiszpanji.

Poprzednio już wskazywałem na to, że bezwątpienia bardzo łatwo można uzyskać pokój i położyć kres rzezi przez otwarte **uznanie niepodległości Riffenów**, bez wprowadzania obłudnych i nieszczerych „korrektur" jak np. że „autonomicznem" państwem Riffenów administrować będą urzędnicy hiszpańscy, albo że kierownictwo polityki spoczywać będzie w ręku francuskich wojskowych."

Longuet omawia w dalszym ciągu możliwości akcji francuskich socjalistów przeciw marokkańskiej polityce rządu. „Akcja ta jest utrudniona przez idjotyczne sekciarstwo i wrogą nietolerancję komunistów, którzy każdy energiczny protest przeciw wojnie okrzykują jako akcję „komunistyczną", przez co prasie dają możność dyskredytowania protestów. Mimo to socjaliści mogą wiele zdziałać, jeżeli potrafią wykorzystać odpowiednio polityczną siłę partji, jeżeli posłowie socjalistyczni w poczuciu, że mają za sobą znaczną większość francuskiego ludu, podwoją swe wysiłki i protesty przeciwko tej militarystyczno-kapitalistycznej awanturze. Najwyższy czas do działania!"

Popis policji łódzkiej dla uczczenia 10-lecia policji polskiej

Komisja międzyzwiązkowa b. wojskowych w Łodzi ogłosiła co następuje:

„Jeszcze nie została załatwiona przez władze administracyjne i sądowe sprawa pobicia w urzędowym lokalu policji państwowej w Turku nieprawnie aresztowanych dwóch oficerów rezerwy, gdy dnia 16 września 1925 roku wieczorem, w przededniu święta „Tygodnia Policjanta Polskiego" funkcjonarjusze XIII-go komisarjatu policji państwowej miasta Łodzi popełnili nową zbrodnię, znęcając się w lokalu tegoż komisarjatu w ohydny sposób nad bezbronnym kaleką-inwalidą, o 60 procent. niezdolności do pracy, Franciszkiem Strugiem, zamieszkałym w Łodzi, przy ul. Grabowej 17, łamiąc mu dwa żebra i powodując tem samem nowe kalectwo, a być może i śmierć dobrego patrjoty i ojca czworga nieletnich dzieci.

Piętnując fakt powyższy, odwołujemy się do opinji publicznej, zaznaczając, że posiadamy w ręku dowody rzeczowe, znajdujące się w Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi, a stwierdzające prawdziwość powyższych danych, przyczem oczekujemy od władz administracyjnych przeprowadzenia jak najsurowszego śledztwa, oraz zawieszenia w czynnościach nietylko winnych zbrodni, ale i winnych jej ukrywania, biorąc za podstawę memorjał Związku Inwalidów, złożony dnia 25 września 1925 r. na ręce p. wojewody Darowskiego.

Zaznaczamy, że niniejszy list otwarty skierowujemy do Ministerjum spraw wewnętrznych i do poselskich Klubów sejmowych, celem zainteresowania tą sprawą najwyższych czynników państwa.

Za Komisję Międzyzwiązkową b. wojskowych w Łodzi, w skład której wchodzą:

1) Stowarzyszenie Uczestników Powstania z 1863 roku;
2) Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej;
3) Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny";
4) Związek Hallerczyków;
5) Związek Legjonistów Polskich;
6) Związek Oficerów Rezerwy.
7) Związek Podoficerów Rezerwy;
8) Związek b. Wojskowych Pracowników Komunalnych.

Prezes: **M. Dienstl-Dąbrowa.**
Sekretarz: **F. Płoński.**

Łódź, 25 września 1925 r.

Nawet dowborczycy, hallerczycy i t. p. piętnują postępowanie obrońców „ładu i porządku"!

Wiadomości polityczne

—o—

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 b. m. powzięła następujące uchwały: 1) przedłużenie urzędnikom terminu do zgłoszenia okresu czasu służby spędzonej w publiczno-prawnej państwowej służbie do wysługi emerytalnej, 2) upoważnienie ministra spraw wewnętrznych do wniesienia do Sejmu projektu ustawy w sprawie niektórych zmian granicy województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego, 3) przekazanie ministrowi spraw wojskowych gruntów w nadleśnictwie Kielce do odbudowy koszar 4-go pułku piechoty leg., 4) rozporządzenie w sprawie bezpłatnego oddania magistratowi miasta Stanisławowa skrawka gruntów państwowych przy ulicy Kołłątaja nr. 24 w Stanisławowie, 5) przyznanie dodatku stołecznego oraz kresowego dla województwa śląskiego na rok 1926. Rozpatrzenie projektu ustawy o ustroju szkolnictwa odłożone zostało na najbliższe posiedzenie Rady ministrów.

—ooo—

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Kongres mniejszości narodowych w Genewie odbył 14 bm. wstępne poufne posiedzenie. Przedstawiciel mniejszości narodowej polskiej z Niemiec hr. Sierakowski zaproponował wybór posła serbskiego do parlamentu włoskiego Wiktora Wilsona prezesem pierwszego zebrania, co przyjęto. Ustalono następnie sposób obrad i wybrano komisje dla dalszych prac przygotowawczych. Ukraińcy i Białorusini z Polski wnieśli wniosek, aby program obrad kongresu został rozszerzony przez przyjęcie punktu o prawie samokreślenia narodów. Wniosek ten został przekazany komisji. We czwartek i piątek odbędą się publiczne posiedzenia kongresu. Na kongresie reprezentowanych jest 30 grup narodowościowych pochodzących z 14 krajów.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 października.

Pierwszy śnieg i wichura w Krakowie

W szeregu innych dni, jakie nam przyniósł październik, dzień wczorajszy był pierwszym prawdziwym dniem zimowym. W nocy ze środy na czwartek był silny przymrozek, który ściął błoto w grudę. Od rana przyświecało słońce przy równoczesnym silnym wietrze mroźnym, który sprowadził czarne chmury. Około 3 popoł. ściemniło się tak silnie, że musiano świecić światło w lokalach, poczem zaczęły padać grube płaty mokrego śniegu, topniejącego na ziemi i na resztkach liści na drzewach. Ze śniegu wkrótce nie zostało śladu, ale zimno utrzymało się. Trochę zawcześnie zima zagościła i to w czasie, kiedy ludzie żyją tak ciężko. Zapowiedzi wczesnej i ostrej zimy stawiają nam smutne horoskopy.

Towarzysząca pierwszemu występowi zbliżającej się zimy silna wichura pozrywała gdzieniegdzie gzymsy i tynki, a nawet blachy z dachów realności. Wichura wyrządziła też wiele szkód na plantacjach i w ogrodach miejskich.

— o o o —

Serdeczne pożegnanie kuratora Owińskiego przez młodzież szkolną

We środę popoł. opuścił Kraków kurator Owiński przeniesiony do Łodzi. Odjeżdżającego kuratora **serdecznie pożegnała młodzież szkolna wraz** z nauczycielami. Na dworcu jawiły się liczne delegacje szkół krakowskich z profesorami, oraz dyrektorzy szkół średnich z dyr. Zachemskim na czele. W komplecie jawiło się kuratorjum z nowym kuratorem Riemerem i dr. Przyjemskim na czele. Przybył także wojewoda Kowalikowski, oraz wiele osób ze sfer obywatelskich naszego miasta. Kurator Owiński w krótkich słowach **podziękował za serdeczne pożegnanie i życzenie powodzenia na nowym posterunku,** życząc młodzieży, aby wyrosła na na dobrych synów ojczyzny. Przy dźwiękach orkiestry szkolnej przedefilowały ze sztandarami oddziały młodzieży przed odjeżdżającym kuratorem, żegnając zacnego i dobrego opiekuna i serdecznego przyjaciela dzieci. **Pożegnanie to było pięknym dowodem, jak młodzież kochała swojego kuratora.**

— o o o —

WĘDRUJĄCA MENAŻERJA W SZKOŁACH. Od kilku dni obchodzi szkoły krakowskie przejezdny właściciel małej menażerji i demonstruje uczniom kilka ciekawych okazów zoologicznych. Wśród tych okazów znajduje się krokodyl długości 1 metra, z rzeki Gangesu, wąż boa dusiciel oraz pancernik.

WYPADEK W SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ. Wczoraj w szkole przemysłowej przy Alei Mickiewicza zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Uczeń Stanisław Bartuszak, lat 18, spadł ze schodów tak fatalnie, że złamał nogę. Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia ratunkowego.

LUDWIK GOŁĄB, założyciel i prezes stow. „katolickich stróżów", zmarł wczoraj w Krakowie. Gołąb był znaną w Krakowie figurą. Widziano go zawsze ubranego w strój polski, prowadzącego jako „przewodnik" procesje odpustowe do Kalwarji. Działalności jego wśród stróżów położyli koniec chadecy, którzy na jego plecach dostali się w r. 1919 do Rady miejskiej, anektując dla siebie jego książkę członków. Ostatnie lata Gołąb, który z zawodu był szewcem, spędził zdala od „polityki", zajmując skromne stanowisko przy rozwożeniu chleba z piekarni miejskiej.

WIELKA ZABAWĘ JESIENNĄ urządza RKS Legja w Krakowie dnia 17 października 1925 o godzinie 9 wieczór w sali Domu górników (Aleja Krasińskiego 16). Strój dowolny. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na cele wykończenia parku sportowego RKS Legji, wobec czego wydział spodziewa się, że wszyscy towarzysze, którym na sercu leży fizyczne wychowanie młodego, robotniczego pokolenia. — na zabawę tę przybędą jak najliczniej!

ZABAWA STRZELECKA. W sobotę 17 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w **„Domu żołnierza"**, ul. Lubicz, wielka zabawa strzelecka. W programie: gry i zabawy towarzyskie, poczta itp., „Kółko amatorskie żołnierskie Domu żołnierza", odegra bardzo interesującą sztukę pt. „Czar munduru", po przedstawieniu rozpocznie się przy dźwiękach mistrzowskiej orkiestry 20 pp. zabawa taneczna. Wstępy osobno na przedstawienie 1 zł., a osobno na zabawę taneczną także 1 złoty od osoby. Dla podoficerów do sierżanta włącznie, dla żołnierzy, oraz dla członków Związku Strzeleckiego i Związku Legionistów ceny biletów wstępu po 50 groszy od osoby.

Obywatele! Towarzysze! Lokatorzy!

Kiedy rośnie nędza powszechna, maleją zarobki robotnicze i powiększa się bezrobocie,

wzrasta ustawicznie czynsz mieszkaniowy

i mnożą się wypadki wyrzucania ludzi na bruk z powodu niemożności płacenia komornego, wzywamy całą ludność Krakowa do **PROTESTU.**

W niedzielę 18 października odbędzie się publiczna manifestacja

z następującym porządkiem dziennym:

1. Punkt zborny o godz. wpół do 10 przed południem przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego L. 5.

2. Zgromadzenie publiczne o godz. 10-tej przed poł. w Teatrze przy ul. Rajskiej.

3. Po zgromadzeniu POCHOD MANIFESTACYJNY.

Przemawiać będą: **Tow. poseł Zygmunt Żuławski,** sekretarz gen. Zw. Zaw. w Polsce i tow. **Jan Stańczyk,** poseł Zagłębia Dąbrowskiego.

Niech wszyscy biedni lokatorzy manifestacyjnie dadzą wyraz swemu wzburzeniu. — **Precz z podwyżką czynszów!**

Krakowska Rada Robotnicza PPS
Rada Związków Zawodowych.

Podwyższenie cen tytoniu dla najbiedniejszych

Gorsze papierosy podrożały — lepsze potaniały! — Skutki zachwiania się złotego odbijają się znowu na najbiedniejszych

Wczoraj zawiadomieni zostali detaliczni sprzedawcy wyrobów tytoniowych o nagłej, **bardzo znacznej podwyżce cen papierosów, tytoniu i cygar,** jak gdyby specjalnie wymierzonej przeciwko najbiedniejszym warstwom ludności.

Podrożały mianowicie i to bardzo znacznie, **najgorsze sorty tytoniowe,** palone oczywiście przez najszersze masy biednej ludności robotniczej.

Generalna dyrekcja monopolu tytoniowego nie uważała również za stosowne zawiadomić o zamierzonej podwyżce kogokolwiek, uniemożliwiając w ten sposób zaopatrzenie się w tytoń po starych cenach, bodaj na pewien krótki czas.

Podwyżka weszła w życie **natychmiast,** wobec tego od wczoraj obowiązują następujące ceny wyrobów tytoniowych:

Papierosy „Wisła" (cienkie), które kosztowały do tej pory półtora grosza — 2 grosze.

Tytoń do fajki t. zw. **„machorka"** paczka 50-gramowa do tej pory 35 groszy, obecnie — **40 groszy.**

Tytoń t. zw. „krajowy", sprzedawany do tej pory w paczkach po 10 groszy, podskoczył z 4 zł. na **4 zł. 50 gr. za kilo.**

Cygara „mieszane zagraniczne" z 12 na **14 groszy, „portorico"** z 16 groszy na **17 za sztukę.**

Natomiast **potaniały** gatunki lepsze, palone i tak przez ludzi **zamożniejszych.** Obecnie takie n. p. **„Kalify"** potaniały o grosz na sztuce, wobec tego będą kosztowały nie **7 lecz 6 groszy.**

Potaniały również papierosy „Pogoń", te jednak tylko dlatego, iż były tak złe, że ich nikt nie mógł palić. Będą one obecnie kosztowały 2 i pół grosza za sztukę.

Podwyżkę ceny, która **odbije się bardzo dotkliwie na najbiedniejszej ludności,** motywuje dyrekcja monopolu koniecznością płacenia za surowiec tytoniowy **dolarami...**

I tutaj zatem dają się odczuć fatalne skutki zachwianie się złotego, a jest rzeczą charakterystyczną, że „różnicę" kursu zapłacą znowu najbiedniejsi...

Wykrycie organizacji komunistycznej „Towarzysz" w Krakowie

Komuniści krakowscy mieli kontakt z więźniami w Wiśniczu

Jak się dowiadujemy, organa policji politycznej w Krakowie przeprowadziły wczoraj rewizję w mieszkaniu Spatznerów przy ulicy Kupa 7 i wykryły tam siedzibę organu **związku młodzieży komunistycznej „Towarzysz" oraz nielegalne wydawnictwa „International Presse Correspondenz".**

Na skutek wyniku rewizji **aresztowano Mojżesza Spatznera,** czeladnika szewskiego. Po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono go do więzień krakowskiego sądu okręgowego karnego.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że **więźniowie polityczni, odsiadujący karę w więzieniu w Nowym Wiśniczu pod Bochnią, utrzymują ścisły kontakt z organizacją komunistyczną w Krakowie.**

Na ślad tego kontaktu naprowadził policję **list,** pisany przez głośnego działacza komunistycznego Rubina z zakładu karnego w **Wiśniczu.** List wysłany bez cenzury zarządu więzienia znaleziono u Ewy z Kaufmanów Rosenbaumowej w czasie rewizji w Bochni na stacji w chwili, gdy Rosenbaumowa miała się udać do Wiśnicza z zapasami żywności do tamtejszych więźniów.

W dalszym ciągu dochodzeń policyjnych w tej sprawie inwigilowała policja Szaję Beera Kindermanna, który po odsiedzeniu kary w Wiśniczu przyjechał do Krakowa dnia 14 bm. z wiadomościami od wiśnickich więźniów politycznych dla Spatznerów.

Zderzenie auta z wozem tramwajowym

Dnia 14 bm. o godz. 21'15 **najechał w ulicy Salinarnej wóz tramwajowy nr. 62 na auto osobowe,** będące własnością dr. Fryderyka Pardesza z Limanowej, skutkiem czego **auto zostało silnie uszkodzone** i niezdolne do użytku. O sile uderzenia świadczy, iż **wóz tramwajowy wyskoczył z szyn.** Na miejscu wypadku interwenjowało pogotowie tramwajowe i straż pożarna, które w przeciągu 20 minut przywróciły ruch normalny. Wypadku w ludziach nie było. Powodem najechania był brak sygnałów i znaków ostrzegawczych ze strony motorowego.

Wielkie włamanie do kiosku w śródmieściu

Skradziono papierosy wartości 3000 złotych

Wczoraj w nocy o godzinie 4 przytrzymał na gorącym uczynku st. post. Marchiński z I. komisarjatu Józefa Baranowskiego lat 22, który włamał się przez dach do kiosku Bronisława Kajzera przy ulicy Siennej, skąd skradł papierosy i tytoń na 3000 zł.

Część skradzionego tytoniu i papierosów wartości 1800 zł. Baranowskiemu odebrano. Pod zarzutem współudziału w tem włamaniu przytrzymano Stefana Strychalskiego, szeregowca szkoły pilotów w Bydgoszczy, bawiącego w Krakowie na urlopie i Franciszkę Cebulę, lat 26, zamieszkałą przy ulicy Królowej Jadwigi 13.

— o o o —

ODDZIAŁ DLA GŁUCHONIEMYCH. Z Rady szkolnej miejskiej komunikują nam: Nauka w oddziale dla głuchoniemych w szkole VIII przy **ul.** Rajskiej zacznie się w poniedziałek 19 bm. o godzinie 1 popołudniu. Rodzice zechcą przybyć **wraz** z dziećmi, ponieważ wynik przyjęcia będzie zależeć od przeprowadzonego badania próbnego.

Tajemniczy strzał w Parku Krakowskim

Kobieta raniona w nogę

Wczoraj popołudniu zaszedł w Parku Krakowskim tajemniczy wypadek postrzelenia. Na huk strzału zbiegli się przechodnie i zastali leżącą na ławce jakąś kobietę, broczącą krwią. Stwierdzono, że jest to Stanisława Müllerowa, lat 22, żona kupca, zamieszkała przy ul. Piotra Michałowskiego 14. Koło ławki leżał rewolwer. Prawdopodobnie chodzi tu o zamach samobójczy. Lekarz pogotowie stwierdził u Müllerowej ranę postrzałową w udo i po opatrunku przewiózł ją do szpitala. Müllerowa odmówiła wszelkich zeznań co do wypadku.

—o0o—

ZAPOTRZEBOWANIE GÓRNIKÓW DO KOPALŃ ŻELAZA WE FRANCJI. Odnośnie do notatki w jednym z dzienników krakowskich o wstrzymaniu wyjazdu górników polskich do Francji, państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie komunikuje, że wstrzymano jedynie wyjazd górników do kopalń węgla, natomiast przyjmuje się codziennie zawodowych górników do kopalń rudy żelaza we Francji.

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE powiadamia swych członków, że wystawa zbiorowa w Łodzi zostanie otwartą 1 stycznia 1926. Nadsyłanie prac do 15 grudnia do Związku PAP. plac św. Ducha 1.

WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. Onegdaj w nocy włamali się trzej osobnicy do wozu kolejowego na przestrzeni Kraków—Płaszów i skradli 117 kilogramów skóry podeszwowej oraz worek, zawierający 100 kg. parafiny.

Na skutek zarządzonego pościgu za włamywaczami organa policyjne przyaresztowały sprawców w osobach: Leona Barcika, Tadeusza Felusia i Michała Felusia.

REWIZJA U PASERÓW. Organy ekspozytury urzędu śledczego w Krakowie podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu u podejrzanych o paserstwo Jadwigi Piszczkowej i jej córki Marji, zamieszkałych przy ul. Mieszczańskiej l. 2, znalazły większą ilość bielizny męskiej i damskiej z różnemi monogramami, podejrzanego pochodzenia. Czterech poszkodowanych rozpoznało część bielizny jako swoją własność. Reszta znajduje się w ekspozyturze urzędu śledczego przy ul. Kanoniczej 24 do oglądnięcia i rozpoznania.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj w nocy odebrał sobie życie przez powieszenie w stajni fabryki Zieleniewskiego przy ulicy Grzegórzeckiej l. 52, robotnik stajenny, Andrzej Wierzbicki, lat 44, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiego l. 3. Wierzbicki od dłuższego czasu odgrażał się, że sobie życie odbierze, najczęściej pod wpływem alkoholu, a dnia 14 bm. usiłował powiesić się w ustępie — w czem jednak przeszkodziła mu jego żona.

— 000 —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu o 4 na VII przedstawieniu szkolnem „Hamlet" z występem p. Brydzińskiego. Jutro premjera komedja St. Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina". Tytułową rolę gra p. Znicz, który w niej zbierał już uznanie w Łodzi a u nas sztukę reżysersko przygotował. W innych rolach pp.: Granowska, Klońska, Śniadecka, Zalewska, Burnatowicz, Kijowski, Kustowski, Leliwa, Maguszewski, Rodziewicz. W niedzielę popołudniu „Obrona Częstochowy".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w piątek poraz czwarty komedja Bourdeta „Rubikon" z pp. Stępowską, Dąbrowską, Balcerzakiem i Kostrzewskim. W antraktach koncert orkiestry 20 pp. pod kierownictwem dyr. Szreyera.

OPERETKA NOWOŚCI. W piątek, ostatni dzień „taniego tygodnia", graną będzie „Hrabina Marica". W sobotę popoł. o 3'45 po cenach całkiem zniżonych wodewil w 6 odsłonach „Biedna dziewczyna", wieczorem „Rewanż". W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych poraz piąty „Biedna dziewczyna", wieczór „Hrabina Marica". Do wtorkowej premjery „Kochanki premjera" poczyniła dyrekcja ostatnie przygotowania.

II. PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w sali Starego Teatru w niedzielę 18 października. Dyrygent: Józef Śliwiński. W programie: Brahms, Czajkowski i Wagner. Bilety do nabycia w sklepie J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

I WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO poprzedzony prelekcją dra Reissa odbędzie się dziś w piątek o godz. 7-ej wieczór. Współudział biorą pp. Ablamowicz-Meyerowa, dr. A. Billig i T. Cholewa.

ALEKSANDER MOISSI, jeden z największych aktorów i recytatorów świata, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden w piątek, 2 października w St. Teatrze z „Wieczorem żywego słowa". — Program obejmuje szereg najcelniejszych utworów poetyckich z literatury wszechświatowej. — Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— 000 —

SPORT

VIKTORIA ŽIŽKOV — CRACOVIA. Klub sportowy Cracovia sprowadza na najbliższą sobotę i niedzielę (17 i 18 bm.) jeden z najsilniejszych zespołów czeskich, drużynę SK Viktoria Žižkov. — Drużyna ta rozegrała w roku bieżącym zawody z Cracovią, przegrywając je 1:0. Wynik ten jednak nie jest miarodajnym, ponieważ drużyna Cracovii była wtedy zdekompletowana, a z drugiej strony Czesi nie umieli poradzić sobie z systemem jednego obrońcy, dzisiaj wobec zmiany przepisów gry należącym do historji.

Zawody odbędą się na boisku Cracovii; początek w obydwa dni o godzinie 2'45 popoł.

— 000 —

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW KS JUTRZENKA! W czasie interwencji w tut. Województwie Komitetu wybranego na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu KS. Jutrzenka w dniu 13 września br. stwierdzonem zostało, iż w ciągu ostatnich kilku lat odbywały się wybory Wydziału na podstawie statutu do władz niezgłoszonego i przez władze niezatwierdzonego.

Wobec tego KS Jutrzenka pozbawiony jest obecnie ze stanowiska ustawy ważnego wydziału, któryby miał prawo w imieniu klubu na zewnątrz występować i zarządzać sprawami klubu.

W tym stanie rzeczy zwołuje podpisany Komitet **Zebranie wszystkich członków KS Jutrzenka na dzień 17 bm. o godz. 7 wiecz. do sali kawiarni „Astorja"** celem naradzenia się nad sytuacją i powzięcia decyzji co do dalszych kroków.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się wszystkich członków o niezawodne przybycie z legitymacjami członkowskiemi.

Komitet
(wybrany na Nadz. Walnem Zebraniu dn. 13/9 925)

— 000 —

Z Polski

SAMOBÓJSTWO KOMISARZA MAGISTRATU WE LWOWIE. Wczoraj w nocy zastrzelił się w hotelu Warszawskim przy pl. Bernardyńskim dr. Szokało, komisarz konceptowy magistratu. Dr. Szokało zajął przedwczoraj pokój w tym hotelu i po spożyciu kolacji zamknął się na klucz. Gdy do późnej godziny dr. Sz. nie pokazywał się, służba hotelowa poczęła się dobijać do pokoju, a gdy to nie poskutkowało, wezwała policję. Otworzono przy pomocy ślusarza drzwi i oto ukazał się wchodzącym straszny widok. Dr Szokało leżał na ziemi twarzą do podłogi w kałuży krwi. — Przybyła komisja sądowo-lekarska ustaliła, iż dr. Szokało popełnił samobójstwo strzałem rewolwerowym w skroń. Z listów znalezionych przy samobójcy adresowanych do matki i brata, niczego nie można byo wywnioskować. Śledztwo wykazało, iż przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba raka w gardle. Dr. Szokało, nie mogąc mówić od dłuższego czasu, zdradzał silne zdenerwowanie.

PIERWSZY ŚNIEG W WARSZAWIE. We czwartek spadł w Warszawie pierwszy śnieg, który przystroił w biel gmachy i ulice stolicy.

HANDEL KOKAINĄ I OPIUM W ŁODZI. — Z Łodzi donoszą: Od dłuższego czasu na terenie Łodzi kwitł tajny handel kokainą, morfiną i opium. Po długim śledztwie udało się policji bandę przemytników zlikwidować. W tych dniach aresztowano 7 osób, podejrzanych o tajny handel narkotykami. Między nimi znajdował się niejaki Feliks Lewkowicz, który w celi więziennej otruł się strychniną.

Jak się okazało, Lewkowicz przez dłuższy czas pracował w jednej z aptek, poczem zaczął handlować narkotykami. Pomimo dokładnej rewizji osobistej, przeprowadzonej przy aresztowaniu Lewkowicza, nie zdołano znaleźć ukrytej przez niego strychniny, którą się otruł w więzieniu.

ZŁODZIEJ — LINOSKOK. Przedwczoraj patrol policyjny w Łodzi zauważył znanego złodzieja i włamywacza Jana Durniaka, który niósł worek z rzeczami. Durniak, spostrzegłszy, że policjanci go śledzą, począł uciekać. Wpadł na podwórze do jednego z domów przy ul. Zgierskiej, wdrapał się po rynnie na dach czteropiętrowego domu, pobiegł dachami na sąsiednie domy, poczem, wybrawszy sobie miejsce do skoku rzucił się na podwórze na kupę nawozu i nie odniósł żadnego szwanku, z podwórza wybiegł na ulicę, wdrapał się na słup telegraficzny i próbował przesuwać się po drutach, aż w pewnym momencie zeskoczył i oddał się w ręce policji, mówiąc: No, teraz panowie, weźcie mnie.

Durniak został odstawiony do więzienia. Rzeczy które niósł w worku, pochodziły z kradzieży.

NOWY URZĄD POCZTOWY. Z dniem 20 bm. reaktywuje się agencję pocztową Jodłownik, powiat Limanowa. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Tymbarku.

KATASTROFA W GDYNI. We wtorek zatokę gdyńską nawiedziła silna burza, która wyrządziła spustoszenia wśród kutrów rybackich. Wieczorem tego dnia rybacy, powracając z połowu, zauważyli silny wicher z południa i obawiając się burzy schronili się do portu za molo południowe. Podczas gdy kutry rybackie umocowały się tuż za molem, wicher odwrócił się i dął z wielką siłą z północy, rzucając kutrami rybackiemi o molo. Jeden kuter został zatopiony, przyczem właściciel jego Głuszewski w ostatniej chwili został uratowany od utonięcia. 12 kutrów zostało uszkodzonych. Straty oceniają na 20 tys. zł. Nieszczęście wywołało wśród ludności rybackiej przygnębiające wrażenie.

— 000 —

Z zagranicy

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W ANGLJI. Policja w Londynie aresztowała 6 przywódców komunistycznych, pomiędzy innymi sekretarza generalnego partji komunistycznej Inkpina redaktora pisma „Workers Weeldy" i Campbella, obwinionych o podżeganie osób wojskowych do nieposłuszeństwa, sekretarza generalnego narodowego ruchu wolnościowego Politta i komercjalnego dyrektora „Workers Weeldy" Wintringhama. Przy aresztowanych znaleziono duże ilości bibuły komunistycznej.

Z TEATRU

Bagatela: **„RUBIKON"**, komedja w 3 aktach Edwarda Bourdet

Po zamęściu mężowi nie chciała dać wianka, rezerwując go tylko dla swego kochanka. Lecz tego w kłopot wprawił pomysł romantyczny; wolałby on romans zwykły i praktyczny: warunkiem jest koniecznym, choć mniej idealnym, żeby mąż redaktorem był odpowiedzialnym; w takim razie kochanek gorliwie, codziennie gotów jest współpracować, ale bezimiennie. Jakoż amant przebiegły wmówił to niewieście: mężowi ślubną noc ofiarowała wreszcie. Aliści, gdy z jedzeniem apetyt przychodzi przeto miłość do męża w jej sercu się rodzi. Nazajutrz rano został z niczem odprawiony ten, co pragnął kochankiem stać się cudzej żony. Na mur tedy wyszła jego chytra rada: kto pod kim dołki kopie, sam w nie zwykle wpada.

Oto treść „Rubikonu", pierwszej sztuki nowego komediopisarza francuskiego, wystawionej w Bagateli przez Zrzeszenie artystów bezrobotnych. Chociaż główną rolę Żermeny gra p. Stępowska z pikantnym wdziękiem, zwłaszcza scenę przekraczania Rubikonu małżeńskiego, jednak „Rubikon" nie ma szczęścia: cyrk odebrał mu publiczność, która jak się zdaje, straciła apetyt nawet na pikanterje teatralne. H.

Wielkie bezrobocie w Łodzi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 października.

Z Łodzi donoszą, że zjednoczone zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana i 9 innych wielkich przedsiębiorstw, zjednoczonych w Związku przemysłu włókienniczego, postanowiły wymówić pracę robotnikom, powołując się na brak środków obiegowych.

Rokowania polsko-litewskie

Lugano, 15 października (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji komunikacyjnej, pod przewodnictwem Szumlakowskiego. Ze strony litewskiej obecni byli przewodniczący Tomaszewicius, oraz pp. Pietkiewicius, Skardiskas i Sokolauskas. Delegacja przedłożyła poprawki do projektu zasadniczego, uzgodnionego w Kopenhadze. Delegacja polska wniosła również poprawki, utrzymując poprzednie stanowisko. Dyskusja w sprawach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych nie została ukończona.

Kowno, 15 października (PAT). Slezevicius, poseł opozycji do sejmu litewskiego, miał w Kownie odczyt, w którym powiedział, że Litwa nie powinna przystępować do rokowań z Polakami, dopóki Polska nie zwróci jej Wilna. Obecnie jednak stanęła Litwa wobec faktu dokonanego rokowań z Polską. Należy więc teraz Polakom zadać pytanie, **czy zechcą dać Wilno**, a jeśli odpowiedzą odmownie, to **Litwa musi natychmiast nawiązać stosunki z Niemcami.**

* * *

Zasadnicze porozumienie w Locarno osiągnięto

Locarno, 15 października (PAT). Prace konferencji rozwijają się bez przerwy. **Zasadnicze porozumienie zostało osiągnięte, pomiędzy ministrami aljanckimi a Niemcami odnośnie do wstąpienia Niemiec do Ligi narodów**, utrzymując w pełni obecną redakcję artykułu 16. W sprawie sankcji aljanci interpretują ten artykuł zgodnie z brzmieniem artykułu II protokółu, na mocy którego przy stosowaniu sankcji wzięte mają być pod uwagę sytuacje poszczególne. Prawnicy pracują intenzywnie nad redakcją zarówno paktu jak i traktatów arbitrażowych. Odbywa się po kilka posiedzeń dziennie. Prawnik polski Babiński konferował kilkakrotnie z Fromageotem i Hurstem, a wczoraj rano spotkał się z Gausem. Przewidziane jest również spotkanie prawników polskich, czechosłowackich i niemieckich dla uzgodnienia tekstu wschodnich traktatów arbitrażowych. **Trudno jest jeszcze ustalić termin zakończenia obrad ze względu na toczące się jeszcze rokowania** w kwestjach pobocznych, dotyczących ewakuacji Kolonji, zmiany w okupacji nadreńskiej w tym sensie, aby ta okupacja stała się mniej widoczną oraz plebiscytu w zagłębiu Saary. Niemcy pragną uzyskać te ustępstwa, aby je ogłosić bezpośrednio po podpisaniu paktu. Plebiscyt w Saar chcą uzyskać już za dwa lata, zamiast 15 lat po podpisaniu traktatu wersalskiego. Obecnie oczekiwaną jest odpowiedź z Berlina na wywiezione tam przez Kempnera propozycje. Dzisiejsza konferencja została odroczona. Dziś Luther rewizytował ministra Skrzyńskiego.

KOŃCOWE WALKI O UMOWE POLSKO-NIEMIECKA

Wiedeń, 15 października (PAT). Końcowa walka na konferencji toczy się o zasadę obowiązkowego arbitrażu przy traktatach wschodnich. Sądzą, że i w odniesieniu do tej sprawy **trudności będą przezwyciężone.** Ostatnie trudności dotyczą **więcej traktatu z Polską** niż z Czechosłowacją, co do ostatniego bowiem zostało już osiągnięte prawie zupełne porozumienie między prawnikami. Traktat z Polską natomiast, który będzie przedstawiał inny typ, ma jeszcze kilka punktów spornych, które dotąd jeszcze nie zostały usunięte.

NIEMCY PODPISUJĄ PAKT REŃSKI

Locarno, 15 października (PAT). Delegacja niemiecka otrzymała upoważnienie do przystąpienia do paktu reńskiego.

GOŁOSŁOWNE OBIETNICE

Paryż, 15 października (PAT). Korespondent „Matina" w Locarno podkreśla, że traktaty wschodnie utrzymują całkowicie nienaruszoną gwarancję francuską. Francja będzie gwarantowała traktaty rozjemcze zawarte przez Polskę i Czechosłowację z Niemcami. Wobec tego, że ministrowie Skrzyński i Benesz wyrazili **całkowite zadowolenie** z tego sposobu załatwienia sprawy, rozważanie jego będzie prawdopodobnie zbyteczne.

Wykręty!

Locarno, 15 października (PAT). Prawnicy francuscy, belgijscy i niemieccy ukończyli redakcję traktatu rozjemczego między Niemcami, Francją i Belgją, który konferencja zbada w piątek 16 bm. o godzinie 10'30 rano. Prawnicy polscy, czechosłowaccy i niemieccy **przygotowali dyskusję w sprawie arbitrażu na wschodzie.** Zdaje się, że oba traktaty będą mogły zawierać prawdopodobnie postanowienia wyjątkowe. Polska zażąda prawdopodobnie, aby problemy związane z rewizją granic nie zostały poddane procedurze rozjemczej. Sprawy te były niezawodnie przedmiotem rozmów między Briandem, Skrzyńskim i Beneszem. **Francja nie może zresztą interwenjować w tej sprawie**, albowiem Polska i Czechosłowacja mają całkowitą swobodę rozszerzania względnie zacieśniania, zależnie od swego uznania, zakresu konwencyj rozjemczych z Niemcami. **Francja winna się ograniczyć do gwarantowania swoim sojusznikom wschodnim wykonania ich konwencyj rozjemczych**, zawartych z Niemcami wobec tego, że pakt reński zastrzega jedynie prawo dla niej w tym względzie. Francja ma udzielić swej gwarancji swoim sojusznikom zapomocą dwóch identycznych konwencyj zawartych z każdym z nich. Redakcja konwencji niemiecko-czeskosłowackiej jest już ukończona. Opracowanie traktatu rozjemczego niemiecko-polskiego będzie wymagało jeszcze pewnego czasu.

Ostateczne przyjęcie paktu reńskiego

Locarno, 15 października. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem został przyjęty cały tekst projektu paktu bezpieczeństwa, jakoteż teksty projektów układów arbitrażowych pomiędzy Niemcami a Francją i ewentualnie Niemcami i Belgją.

Locarno, 15 października. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem został ustalony między delegatami tekst następującego komunikatu: Na dzisiejszem ustnem plenarnem posiedzeniu został **przyjęty całokształt tekstu projektu paktu gwarancyjnego**, następnie postawiono na porządek kwestję traktatów arbitrażowych. **Przedstawiciele Polski i Czechosłowacji zostali zaproszeni do udziału w posiedzeniu**, aby wysłuchać sprawozdania rzeczoznawców co do ich prac odnośnie do projektów traktatów arbitrażowych między Niemcami a Francją i między Niemcami a Belgją. Tekst tych projektów został przez interesowane **delegacje przyjęty.** Przedstawiciele Polski i Czechosłowacji dali następnie wyjaśnienia o stanie ich własnych rokowań z przedstawicielami rządu niemieckiego o projektach traktatów arbitrażowych między Niemcami a Polską względnie Niemcami a Czechosłowacją. Postanowiono, aby definitywne przyjęcie różnych traktatów i dyskusja nad terminem ich ogłoszenia nastąpiła na jednem z późniejszych posiedzeń.

UDZIAŁ SKRZYŃSKIEGO I BENESZA

Locarno, 15 października (PAT). Przedstawiciele rządów zebrali się dziś przedpołudniem na konferencję, w której poraz pierwszy wzięli udział ministrowie Skrzyński i Benesz. Posiedzenie to debatować będzie jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia nad **wschodniemi układami arbitrażowemi.**

Locarno, 15 października (PAT). Udział obu ministrów jest dowodem **obustronnej woli pojednawczej**, gdyż dzisiejsze plenarne posiedzenie nie zajmowało się sprawą traktatów wschodnich, lecz traktatami rozjemczemi między Niemcami a Francją i Niemcami a Belgją. Narady rozwijają się pomyślnie, nie zostały jednak zakończone.

NADZIEJE VANDERVELDEGO

Locarno, 15 października (PAT). Minister spraw zagranicznych Belgji tow. Vandervelde oświadczył przedstawicielowi szwajcarskiej agencji telegraficznej, że porozumienie w sprawie paktu reńskiego można uważać **za osiągnięte.** W kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi narodów konferencja znajduje się również przed ostatecznem rozstrzygnięciem. Obecnie odbywa się **ostateczna rewizja** traktatów rozjemczych francusko-niemieckich i belgijsko-niemieckich.

W PIĄTEK PODPISANIE UKŁADU

Locarno, 15 października (PAT). Chamberlain wyraził nadzieję, że piątek, dzień jego urodzin, będzie mógł być uświęcony **podpisaniem układu**, który będzie nosił nazwę układu w Locarno.

TELEGRAMY

—o—

NOWA REFORMA SZKOLNICTWA

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprzodu") Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zgłosił na Radzie ministrów projekt ustawy **o ustroju szkolnictwa Rzeczypospolitej Polskiej.** Projekt zostanie przez Radę ministrów rozpatrzony na posiedzeniu w dniu 21 bm., poczem przedłożony zostanie Sejmowi.

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprzodu") Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przyjęto projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Komisja dokonała następnie wyboru referenta ustawy na plenum w osobie tow. posła Smulikowskiego.

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W WARSZAWIE

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj przybyła do Warszawy wycieczka parlamentarzystów francuskich, pośród których znajduje się 7 posłów socjalistycznych. Wycieczka zabawi w Warszawie przez 3 dni. Parlamentarzyści francuscy złożyli o godz. 10 i pół przedpołudniem na płycie Nieznanego żołnierza wspaniały wieniec, poczem udali się na zwiedzenie miasta. Następnie udali się do Belwederu, poczem złożyli wizyty premjerowi p. Wł. Grabskiemu, marszałkowi Sejmu p. Ratajowi i marszałkowi Senatu p. Trąmpczyńskiemu. W godzinach popołudniowych udali się do ministerstwa spraw zagranicznych i do ambasady francuskiej. W południe podejmował gości śniadaniem p. marszałek Rataj.

NIEPOWOŁANY CZŁOWIEK

Warszawa, 15 padziernika (tel. wł. „Naprz."). W związku z powołaniem do komitetu honorowego ku czci Nieznanego żołnierza p. Adama Zamojskiego, osławionego wodza faszystów polskich, przesłał na ręce p. ministra Sikorskiego energiczny protest również tow. poseł **Malinowski**, który protestuje przeciwko udziałowi p. Zamojskiego w komitecie; zaproszenie go nazywa ujmą dla siebie i kończy list uwagą, że ma nadzieję, że coś podobnego więcej się już nie powtórzy.

AMERYKA GROZI „WYGŁODZENIEM" FRANCJI

Londyn, 15 października. (PAT). Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Republikański członek komisji zagranicznej Izby reprezentantów Hamilton Fish oświadczył wczoraj w rozmowie z prezydentem Coolidgem, że jeżeli rząd francuski nie uwzględni tymczasowego układu w sprawie 40 miljonów dol. albo wzbraniać się będzie układ ten ratyfikować, wówczas **Ameryka zarządzi, aby Francja nie otrzymała ani jednego dolara pożyczki od kapitalistów amerykańskich**, zanim nie ureguluje swoich długów wojennych zaciągniętych w Ameryce.

WARUNKI ROSJI CO DO WSTĄPIENIA DO LIGI NARODÓW

Berlin, 15 października. (PAT). Odnośnie do doniesienia z Warszawy, że **Polska ofiarowała się za pośrednika na rzecz przystąpienia Rosji do Ligi narodów**, oświadczył Cziczerin: Rząd sowiecki oświadczył kilkakrotnie w ostatnich kilku latach **gotowość swoją do wysłania obserwatora do Genewy. Obserwator ten miałby stanowisko jedynie informacyjne** bez wiązania rządu moskiewskiego ani też bez poddawania się pod uchwały większości Ligi narodów. Rząd sowiecki uważa za **niemożliwe znalezienie rozjemcy**, któryby wobec zasadniczych różnic ustroju państwowego Rosji i innych państw mógł być nieuprzedzonym.

GENERAŁ WILHELMA PRZECIW REPUBLICE

Berlin, 15 października (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że trybunał republikański w Berlinie zgłosił u nadprokuratorji berlińskiej wniosek karny przeciwko generałowi Arninowi o wzywanie do zdrady stanu, popełnione w mowie wygłoszonej w niedzielę na cmentarzu wojskowym w Berlinie.

Komisje sejmowe

(PAT). Warszawa, 15 października.

Komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego, na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała referatu posła Szydłowskiego (Piast) o projekcie ustawy w sprawie niektórych zmian w powszechnej austrjackiej ustawie górniczej. Projekt zmierza do uzgodnienia warunków otrzymywania zadań górniczych, obowiązujących w Małopolsce z innemi dzielnicami. W rezultacie projekt ten uchwalono. Inne punkty porządku dziennego nie były rozpatrywane, szczególnie poprawki Senatu do ustawy o udzieleniu klauzuli największego uprzywilejowania przez Radę ministrów z powodu wycofania przez rząd całej ustawy, jako nieaktualnej. Poza porządkiem dziennym komisja uchwaliła na wniosek posła Wiślickiego (Koło żydowskie) odbyć w dniu jutrzejszym specjalne posiedzenie, celem wysłuchania sprawozdania rządu o obecnej polityce reglamentacyjnej i celnej w związku z doprowadzeniem do równowagi bilansu handlowego. Na posiedzenie to zostaną zaproszeni minister przemysłu i handlu, minister skarbu oraz członkowie komitetu ekonomicznego ministrów. Następnie komisja jednomyślnie postanowiła wystąpić do marszałka Sejmu z wnioskiem o zapewnienie jej udziału w rozpatrywanym projekcie ustawy o środkach tymczasowych, zmierzających do naprawy produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego.

Komisja skarbowa rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o regulacji i utrzymaniu wód spławnych, zmieniając artykuł 216 ustawy wodnej, zawierającej wykaz wód żeglownych. Oba projekty referował poseł Posacki (Związek chłopski). Następnie komisja przeprowadziła dyskusję nad artykułem pierwszym projektu, ustalającego wykaz wód spławnych. W wyniku dyskusji na wniosek posła Mianowskiego (Ch. D.) sprawę przekazano specjalnej podkomisji, w skład której weszli oprócz referenta poseł Mianowski (Ch. D.), Hausner (PPS), Byrka (Piast) i Brzostowski (ZLN). Podkomisja ta ma złożyć sprawozdanie komisji z przebiegu swoich prac.

Przegląd gospodarczy

JAK MALAŁY DOCHODY Z CEŁ

Dane cyfrowe dotyczące wpływów celnych, zestawione przez ministerstwo skarbu na podstawie ostatnich zamknięć rachunkowych, dają pojęcie o dążeniu do zrównoważenia bilansu handlowego przez ograniczony przywóz towarów zagranicznych. Od kwietnia wpływy celne systematycznie maleją. I tak: W maju osiągnięto z ceł przywozowych 27,500.000, w czerwcu 26,500.000, w lipcu 26,600.000, w sierpniu 22,200.000, we wrześniu 16,300.000. Faktyczny przywóz w tych miesiącach był jeszcze mniejszy, wpływy bowiem celne wykazują także zaległe wpłaty wolnego miasta Gdańska, wnoszone zazwyczaj z opóźnieniem.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 15 października (PAT). Nowy Jork 5.98,6, 5.96.

UJEMNY SĄD ANGIELSKI O BANKACH POLSKICH

Londyn, 15 października (PAT). „Times“, pisząc o rekonstrukcji polskich banków, specjalnie zaś o sprawie banku przemysłu i handlu, zauważa, że zachowanie się niektórych banków polskich wywarło tu bardzo złe wrażenie. Jakkolwiek rząd dopomógł tym bankom kredytem miljona funtów, położenie wierzycieli zagranicznych jest nie do pozazdroszczenia.

Z SALI SĄDOWEJ

ECHA DEFRAUDACJI W PARKU LOTNICZYM

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Joannie Klimowej żonie Jerzego Klimy, wachmistrza, zajętego przy zakładzie gospodarczym, oraz przeciw Helenie Łękównej, o zbrodnię dania pomocy do ucieczki zbiegłemu aresztantowi. Sprawa ta jest w związku z defraudacjami w parku lotniczym. Aresztowany w tej sprawie Dymitr Kuzyk, który, jak wiadomo — **uciekł bez kapelusza podczas eskortowania policjantowi Józefowi Stojkowi** pod pozorem, że chce zjeść obiad i wypić piwo w restauracji Niedziałka, zeznał, że po owej ucieczce udał się do Nahlika, urzędnika zakładu gospodarczego w Krakowie, u którego miał przechowane dolary. Nahlika nie zastał, atoli żona Nahlika dała mu czapkę do przebrania i wskazała mu, by się ukrył u Klimowej w Podgórzu. Kuzyk rzeczywiście to uczynił, poczem przy pomocy oskarżonych i zakupionego przez Klimową biletu kolejowego zbiegł z Krakowa i przez rok mimo listów gończych potrafił się ukrywać. Okazało się, że Nahlik ze swoją żoną nie żyje, a kobieta którą Kuzyk nazywał żoną Nahlika jest jego siostrzenicą, a nazywa się Helena Łękówna. W jakiś czas później Kuzyk odwiedził znowu Helenę Łękównę w jej mieszkaniu w towarzystwie policjanta Jana Wojdana i odebrał przy rewizji nielegalnej dla siebie różne przedmioty, a dla policjanta browning. — Przedtem jeszcze Kuzyk, jak twierdzi — otrzymał od Nahlika zwrot 300 dolarów. W toku śledztwa przeciw Łękównej i Klimowej policjant Wojdan, który również był oskarżonym o danie pomocy do ucieczki, popełnił samobójstwo przez utopienie się. Dzisiejsza rozprawa przeciw Klimowej i Łękównej musiała być odroczona, gdyż wprzód odbyć się musi rozprawa przeciw Kuzykowi dla stwierdzenia, czy tenże rzeczywiście był zbrodniarzem; inaczej bowiem nie można mówić o daniu pomocy do zbrodni. Bronił adwokat dr. Z. Kwieciński.

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Lwów, 15 października.

Dziś, w czwartym dniu rozprawy, obrońcy stawiali Steigerowi pytania. Dr. Rosenkranz z odpowiedzi Steigera wykazuje, że był on optymistą życiowym, a więc czyn taki, jak rzucenie bomby, nie leży w jego predyspozycji duchowej. Dalsze pytania tego obrońcy dążą do wykazania, że Pasternakówna dlatego rzuciła podejrzenie na Steigera, ponieważ ma on wygląd semicki. Obrońca senator Ringel zapytuje Steigera, do jakich organizacyj należał. Z odpowiedzi wynika, że Steiger był członkiem wyłącznie legalnych organizacyj sjonistycznych.

WALKA O MYKIETYNA

Prokurator mówi w związku z wnioskami obrony jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy, które domagają się powołania Mykietyna na świadka. Powstaje dyskusja między obrońcą drem Grekiem a prokuratorem, który zgadza się na powołanie Mykietyna, podkreśla jednak, że w takim razie musiałby się domagać przesłuchania inspektora policji Piątkiewicza, rodziny Pańczyszyna i dalszych świadków na okoliczność, że w dniu zamachu na prezydenta Pańczyszyn leżał w domu chory i czynu tego popełnić nie mógł.

Dr. Grek w odpowiedzi czyni zarzut tendencyjnego prowadzenia śledztwa w sprawie Steigera i w procesie Jaegera. Śledztwo poszło fałszywym torem, albowiem w pierwszym rzędzie należało stwierdzić, jakie mogły być pobudki popełnienia zamachu, gdyż wówczas okazałoby się, że wchodzi w grę ukraińska organizacja terorystyczna. Tendencji dopatruje się również dr. Grek w tem, że rozdzielono procesy Jaegera i Steigera, mimo że stanowią jedną całość. Dr. Grek stawia wniosek o wyjaśnienie na tej rozprawie raz jeszcze, co Pańczyszyn robił w krytycznym dniu 5 września. Dalej dr. Grek stwierdza z ubolewaniem, że najważniejszy świadek Cechnowski został zgładzony przed skonfrontowaniem go z Pańczyszynem. Konfrontacja jego miałaby zasadnicze znaczenie.

Prokurator protestuje przeciw przedstawianiu sprawy przez dra Greka, jakoby śledztwo prowadzone było tendencyjnie. Chodzi wyłącznie o prawdę materjalną. Prokurator zastrzega się przeciw posądzaniu sądu, jakoby chciano tworzyć fakty dokonane i jakoby miało być prowadzone tendencyjne śledztwo w sprawie Steigera. — Prokurator wykazuje, że Cechnowski został zgładzony już po złożeniu zeznań, a więc nie można było oczekiwać od niego specjalnych rewelacyj. Ostatecznie prokurator godzi się zasadniczo na przesłuchanie Mykietyna, wnosi jednakże o powołanie na świadka także inspektora Piątkiewicza i Kajdana.

KLASYCZNY ŚWIADEK

Po oświadczeniu przewodniczącego, zastrzegającem trybunałowi decyzję na później co do postawionych wniosków, przystąpiono do przesłuchania klasycznego świadka procesu, artystki baletu, Marji Pasternakówny. Gdy weszła na salę, wszystkie oczy zwróciły się na nią i zapanowała cisza. Pasternakówna jest osobą niskiego wzrostu, szczupła, blondynka, w niebieskiem okryciu i kapeluszu. Zeznaniami swojemi obciąża w dalszym ciągu Steigera, jak to czyniła w śledztwie.

Przewodniczący zarządza konfrontację świadka z oskarżonym i zwraca uwagę Pasternakównej, że zeznania jej posiadają pierwszorzędne znaczenie i że jeżeli nie ma bezwzględnej pewności, może je odwołać, bez szkody dla siebie. Na to Pasternakówna odpowiedziała: „Z czystem sumieniem do końca życia powtarzać będę, że Steiger rzucił bombę“.

Po przerwie przesłuchiwano w dalszym ciągu Pasternakównę. Twierdzi ona, że nie wiedziała iż Steiger jest żydem. Opowiada dalej, że otrzymywała pisma anonimowe z pogróżkami lub prośbami, nakłaniające ją do cofnięcia zeznań.

Nastąpił szereg pytań ze strony prokuratora i obrońców. Pasternakówna w dalszym ciągu obstaje przy swoich pierwotnych zeznaniach.

Przesłuchiwano potem sędziego Lewickiego, który w krytycznym momencie zamachu był w szpalerze ulicznym. Na tem posiedzenie odroczono.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek popoł.: „Hamlet“ (VII. szkolne).
Sobota: „Zmartwienia pana Hamelbeina“.

TEATR BAGATELA

Piątek: „Rubikon“.
Sobota: Występ Kazimiery Niewiarowskiej.

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica“.
Sobota popoł. po cenach całkiem zniżonych: „Biedna dziewczyna“, wiecz. po cenach całkiem zniżonych: „Rewanż“.

KINOTEATRY

Nowości: Pat i Patachon w komedji w 10 aktach pt.: Dwaj włóczędzy z Prateru.
Promień: „Dr. Mabuse“.
Sztuka: „Przekleństwo pocałunku“, dramat w 7 aktach.
Uciecha: Ekspress miłości, komedja w 8 aktach z Ossi Oswaldą, nadto komedja „Pali się“ oraz zdjęcia z pobytu Cziczerina w Warszawie.
Wanda: Piekielna jazda oraz komedja „Piekarnia jakich mało.
Warszawa: „Syn Sahary“, dramat.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJE ZARZĄDÓW KRAKOWSKICH ODDZIAŁÓW ZAWODOWYCH zwołuje Centralna Komisja Związków zawodowych na piątek dnia 16 października o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Referat „Rola Związków zawodowych w obecnym kryzysie gospodarczym“ wygłosi tow. poseł Z. Żuławski.

Prawo do uczestniczenia na tej Konferencji mają tylko oddziały, opłacające wkładki do Rady Zawodowej. Oddziały mają zgłosić listy imienne członków Zarządu do czwartku dnia 15 bm. do godz. 8 wieczorem w prezydjum Rady Zawodowej.

Członkowie Zarządów mają mieć mandaty wystawione przez Zarząd poszczególnego oddziału, zgodne z przesłaną ogólną listą, i tylko za okazaniem mandatu będą dopuszczeni do obrad.

Za Komisję Centr. Zw. zaw.
Zygmunt Żuławski

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE komunikuje, że organizuje kursy języków: francuskiego, angielskiego i niemieckiego oraz kursy pisania i rachowania na maszynie. Informacyj udziela się w Sekretarjacie Związku, Sławkowska 6 I. p., codziennie od godziny 7—9 wieczór.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się w sobotę 17 października o godz. 7 wieczór w lokalu własnym. Na porządku dziennym: Budowa Domu robotniczego. Obecność wszystkich członków konieczna. **Jan Jaworski**

SCENA ROBOTNICZA W PODGÓRZU odegra w niedzielę 18 bm. „Królowę Przedmieścia“, wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego. Początek o godz. 6 wieczór.

Konferencja Międzynarodówek: politycznej i zawodowej

Dnia 8 bm. odbyła się w Amsterdamie konferencja przedstawicieli Międzynarodówki zawodowej (amsterdamskiej) i Międzynarodówki socjalistycznej. Obecni byli tow. Jouhaux (Francja), Mertens (Belgja), Leipart (Niemcy), Bramley (Anglja), Qudgeest i Brouckere (Belgja), Tomasz Shaw (Anglja), oraz sekretarz Międzynarodówki soc. Fryderyk Adler.

Przedmiotem konferencji były uchwały Kongresu w Marsylji **w sprawie 8-godzinnego czasu pracy i bezrobocia**, co do których w Marsylji uchwalono współdziałanie obu Międzynarodówek. Konferencja skonstatowała w obu tych sprawach **zgodność poglądów.**

Główna dyskusja toczyła się nad sprawą przeprowadzenia ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym czasie pracy. Konferencja uchwaliła jednocześnie wniosek Bramleya, aby we wszystkich krajach, w których ratyfikacja jeszcze nie nastąpiła, urządzić w czasie od 15 listopada do połowy grudnia br. **specjalną propagandę** za **ratyfikacją** konwencji. Zarządy organizacyj zawodowych, organizacyj politycznych i frakcje parlamentarne w poszczególnych krajach zostaną wezwane do porozumienia się, jakie środki parlamentarne i propagandystyczne należy w powyższym czasie zastosować.

Zagadnienie **bojkotu towarów, pochodzących z krajów, które nie uwzględniają uchwał konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy**, zostanie dokładnie zbadane co do jego oddziaływania na pozytywny skutek oraz na niebezpieczeństwo wyzyskania go dla celów ochrony celnej.

Dla badania **kwestji emigracyjnej**, szczególnie co do jej związku z bezrobociem, wybrano komitet, złożony z 6 członków, który ma przeprowadzić prace przygotowawcze dla wielkiej konferencji, na wiosnę 1926 roku zebrać się mającej.

Wkońcu zaproponował Jouhaux **rezolucję przeciw nowym gwałtom faszyzmu we Włoszech**, która protestuje przeciw tym gwałtom, piętnuje zarządzenia rządu faszystowskiego w sprawie wyłącznego uznania faszystowskich organizacyj zawodowych. Konferencja stwierdza, **że wskutek tych zarządzeń i gwałtów Włochy postawiły się poza obrębem cywilizowanych narodów.** Konferencja wyraża sympatję i solidarność uciemiężonemu proletarjatowi włoskiemu i apeluje do opinji publicznej całego świata dla napiętnowania systemu rządowego, **opierającego się na brutalnej sile, prowadzącej do niesłychanych niesprawiedliwości.**

Samochód, prowadzony przez nieukwalifikowanego, wpada na chodnik

6 osób rannych, 3 bardzo ciężko

Przedwczoraj około południa w Warszawie ulicą Tamką od strony ul. Solec jechał z **nadmierną szybkością** samochód osobowy Nr. 1617 Kl. Samochodem kierował Antoni Wiśniewski, **który nie posiadał prawa jazdy** obok niego zaś siedział faktyczny kierowca, Juljan Odolar. Trzecim pasażerem był Karol Lester.

Gdy Wiśniewski zamierzał skręcić w ul. Kopernika, nagle z góry nadjechała auto-dorożka; wówczas Wiśniewski — jak się tłómaczy — chcąc uniknąć zderzenia się, zmuszony był skręcić na chodnik przed domem nr. 25 przy ul. Kopernika, gdzie wjechał radjatorem automobilu w wystawę pracowni sukien i okryć p. Anny Gawęckiej, rozbijając dużą szybę, poczem skręcił i zatrzymał się, wyłamując grubą barjerę żelazną w sklepie przyborów elektrotechnicznych Zygmunta Bartelskiego.

W tym czasie na chodniku znajdowało się kilkanaście osób, z których 6 padło ofiarą katastrofy, a mianowicie: Ludwik Kornatowski, lat 67, emeryt, odwieziony w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego; Marjanna Brenda, lat 64, handlarka warzywami, odwieziona w stanie ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego; Wacł. Krasiński, lat 42, muzyk; nieprzytomny, stan b. ciężki; odwieziony do szpitala św. Rocha; p. Stanisław Dzikowski, literat, po opatrunku udał się do domu; Henryk Cieślikowski, 12-letni uczeń, po opatrunku udał się o własnych siłach do domu; również Władysław Michalak, lat 34, dozorca domu przy ul. Kopernika nr. 22.

Pasażerowie samochodu wyszli bez szwanku. Samochód ma uszkodzone: chłodnicę, skrzydła i reflektor. Sprawcę katastrofy aresztowano. Jak się okazało, auto, które spowodowało katastrofę, wracało z remontu z garażu przy ul. Solec nr. 103 i miało być przeznaczone na dorożkę samochodową.

Zgromadzony tłum usiłował zlinczować Wiśniewskiego, lecz obroniła go policja.

ROZMAITOŚCI

—o—

ZAMĘT W CZESKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ WZRASTA. Biuro polityczne partji zażądało od wszystkich kandydatów poselskich i senatorskich podpisania oświadczenia, że jeśli zostaną wybrani, będą bezwzględnie posłuszni wszel kim nakazom „politbiura". Zobowiązują się nadto, że będą wszystkie swoje dochody, skądkolwiek by wpływały, oddawać partji, która im będzie dawała pensję i wynagradzać za agitację, o ile będą prowadzili agitację w porozumieniu z sekretarjatem politycznym. Dotyczy to także djet poselskich i poborów radzieckich. Dalej zobowiązują się kandydaci złożyć mandat na żądanie politbiura. Kandydaci komunistyczni wzbraniają się podpisać te zobowiązania. W Bernie organizacja partyjna uchwaliła listę kandydatów, sprzeczną z nakazami centrali. Wojna między praską lewicą a berneńską prawicą trwa.

PODMORSKIE TRZĘSIENIE ZIEMI. Na oceanie Atlantyckim przerwał się kabel między Nowym Jorkiem a wyspami Azorskiemi, prawdopodobnie z powodu podmorskiego trzęsienia ziemi. Ze strony Ameryki rozpoczęte są prace, w celu przywrócenia połączenia.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).